

O TOWARZYSTWIE KREDYTOWÉM ZIEMSKIÉM W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

PRZEZ

Floryana Czerwińskiego.

CZĘŚĆ PIÉRWSZA.

Wykład historyczny przyczyn zubożenia powszechnego tak ludności krajowej jak i skarbu publicznego w ziemiach polskich, dzisiejsze Królestwo składających; oraz treściwy rys działań tak ustanowienie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego poprzedzających, jak i dalszych prac téj instytucyi, po rok 1830 przedsiębranych.

USTĘP PIÉRWSZY.

Od podziału rzeczypospolitéj, do wskrzeszenia Królestwa
Polskiego w roku 1815.

W skutek trzech kolejnych podziałów Rzplitej polskiej, przypadły na udział pruski nie tylko ziemie należące do składu dzisiejszego Królestwa Polskiego (z wyjątkiem województw podlaskiego, lubelskiego, sandomierskiego i części krakowskiego, oraz powiatu stanisławowskiego, przez Austryę wówczas zajętych), ale nadto całe Pomorze polskie, województwa malborskie i chełmińskie, Warmia,

część Wielkopolski, województwa gnieźnieńskie, inowrocławskie, część Kujaw, wreszcie województwa trockie i żmujdzkie, które to ostatnie późniejszymi traktatami do cesarstwa rosyjskiego wcielone zostały; w ogóle monarchia pruska, przez owe potrójne podziały, powiększyła się o przeszło 2400 mil \square i około trzech milionów ludności.

Ziemie polskie, jakkolwiek od natury nieupośledzone, w chwili ich przejścia pod obce rządy przedstawiały smutny obraz zniszczenia i nędzy, w skutek poniesionych przez ich właścicieli ciężkich ofiar dla kraju w ludziach i pieniądzach, a przez to znakomitego zmniejszenia się ludności i upadku dobrobytu krajowego. (1). Dalej stagnacyi

(1) Że ludność mianowicie rolnicza, już w epoce pierwszego podziału kraju znacznemu uległa zmniejszeniu, i że stan kraju pod względem jego zamożności nie był w stanie kwitnącym, powziąć można przekonanie z Uchwały Sejmowej r. 1775, w której w tej mierze powiedziano: „Chcąc *puste i nieosiadłe* w W. Ks. Litewskim ziemie, do należytego i użytecznego przyprowadzić stanu, oraz *pomnożyć bogactwa krajowe*, przez wprowadzenie *pieniędzy i ludzi zagranicznych* (widocznie obojga niedostawało); pozwalamy prawem niniejszém, ludziom stanu miejskiego (żydów i chłopów niewolnionych wyjąwszy), grunta, wsie i wszelkie dobra dziedziczne, prawem wiecznego dziedzictwa, zastawném lub arendowném nabywać, które to prawo i cudzoziemcom *w krajach Rzplitej* służyć ma; jednak takowe nabycie dziedzictw, zastawów i dzierżaw, tytułu szlachestwa one nieposiadającym nadawać nie będzie”... (Vol. Leg. VIII str. 650).

Czy i o ile powyższa uchwała sejmowa przyczyniła się do powiększenia ludności rolniczej w kraju? nie mamy potrzebnych wskazówek; z późniejszych wszakże postanowień, a mianowicie z urzędzenia co do ludności włościańskiej i cudzoziemców, objętego konstytucją z d. 3 maja 1791 r. widzimy, że brak rąk do prac rolniczych i przemysłowych dawał się jeszcze wówczas dotkliwie uczuwać. W urzędzeniu tém powiedziano: „Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, *pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy*, stanowiąc: iż odtąd jakiegokolwiek swobody, nadania lub umowy, dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, czyliby te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli téż z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione; będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek (podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu zawartego w takowych nadaniach i umowach), pod opiekę rządu krajowego podpadający. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko jego

handlu, upadku wielu domów bankierskich, złego (dla braku kapitałów rozporządzalnych i braku rąk) gospodarstwa, oraz ciężkich klęsk wojennych. (1). Do tego dodać

samego, ale i następców jego, lub prawa-nabywców tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odzieniać nie będą mogli. Nawzajem włościanie, jakiegokolwiek bądź majątności, od dobrowolnych umów, przyjętych nadań i z niemi złączonych powinności, usuwać się inaczéj nie będą mogli, tylko w takim sposobie i z takimi warunkami, jak w opisach tychże umów postanowione mieli: które czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte, ściśle ich obowiązywać będą.

„Zawarowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich pożytkach od włościan im należących, a chcąc jak najskuteczniéj zachęcić *pomnożenie ludności krajowej*, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, jako i tych którzyby pierwsi z kraju oddaliwszy się, teraz do ojczyzny powrócić chcieli: tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzplitej nowo z którejkolwiek strony przybyły, lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce; wolny jest czynić umowy na osiadłość, robociznę lub czynsze, jak i dopóki się umówi; wolny jest osiadać w mieście lub na wsiach; wolny jest mieszkać w Polsce, lub do kraju do którego zechce powrócić, uczyniwszy zadość obowiązkom, które dobrowolnie na siębie przyjął”... (O ustanowieniu i upadku konst. d. 3 maja 1791 r.).

(1) Do jak opłakanego stanu przyszedł kraj w skutek klęsk wojną 1794 r. spowodowanych, mamy najdobitniéj skreślone w liście pisanym przez Stanisława Augusta do cesarzowej Katarzyny IIgiéj pod datą 21 listopada 1794 r., w którym o położeniu kraju tak mówi: „Le tumulte des armes a empêché les semailles dans une grande partie du pays. Le labourage est devenu impossible partout où le bétail a été enlevé. Les paysans dont les granges sont vides, dont les cabanes sont brûlées ou rendues inhabitables, ont fui par milliers en terre étrangère. Beaucoup des Seigneurs terriens en ont fait de même pour les mêmes raisons. La Pologne commence déjà à ressembler à un désert. La famine est presque inmanquable pour l'année prochaine, surtout si d'autres voisins continuent d'enlever nos habitants, notre bétail, et d'occuper notre territoire”... (d'Angeberg Recueil des Traités Conventions et actes diplomatiques).

Prócz zniszczeń, od srożących się w kraju wojen nieodłącznych, jakich słaby obraz daje powyższy wyjątek, spadła na nieszczęsną krainę krótko przedtem nieprzewidywana katastrofa kilku znakomitych bankructw najznaczniejszych banków prywatnych, w których oszczędności i ostatnie zasoby od przodków przekazane, większej części obywatelstwa, przepadły prawie w zupełności, przywodząc wiele rodzin i majątków do zupełnego upadku. Banki te w liczbie sześciu były następujące: *Prota Potockiego*, który prócz trzech stałych kantorów bankowych w Chersonie, Machnowce i Warszawie, utrzymywał także czasowe czyli peryo-

potrzeba, iż obywatele z częścią kraju do państwa pruskiego przydzieleni, wkrótce potem obciążeni zostali nowym a znacznym nader ciężarem, przez rząd pruski na nich nałożonym pod nazwą *kar insurekcyjnych*.

Niemожność zaspokojenia zwiększonych tym sposobem obowiązków, tém bardziej że i dotychczasowy podatek ofiary przez nich opłacany z 10% na 24% podniesionym został, wskazała potrzebę szukania zewnętrznego kredytu; lecz i ten byłby niepodobnym, gdyby z jednej strony rząd pruski nie był zaprowadził nowego prawa hipotecznego, które podniosło zewnętrzny i wewnętrzny kredyt, z drugiej zaś nie otworzył był pożyczki z Banku Berlińskiego, za którego przykładem poszły później różne instytuta pruskie, oraz i obywatele dawnych prowincyj tegoż kraju.

To raptowne gotowizny wprowadzenie, podwyższyło nadmiernie cenę majątków, lecz opłata *kar insurekcyjnych* też samą gotowiznę wyprowadziła niezadługo z kraju, zamieniając ciężar z kar tych pochodzący na dług prywatny hipoteczny; natomiast okoliczność ta, że prowadzone podówczas wojny, całe południe Europy zajmujące nie dotknę-

dyczne w Dubnie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Grodnie; i który przez upadek tak znakomitego handlu, rozległych stosunków i operacyj finansowych, pozostawił długu około 90 milionów złp. *Piotra Teppera* z 60 milionami długu; *Fryderyka Kabryta* z długiem około 24 milionów; wreszcie, *Karola Szulca*, *Macieja Łyszkiewicza* i *Dawida Heyslera* bankiera lubelskiego, których długi wraz z pierwszymi wzięte przenosiły 250 milionów złp., ogromną w każdym czasie, a niesłychaną jak na ową epokę sumę. Łatwo ztąd wniesć, jak podobne bankructwa oddziaływały szkodliwie na dobrobyt kraju nie tylko przez uszczerbek w jego zamożności, lecz nadto przez zatamowanie kredytu, oraz stagnacyą w handlu i interesach jakie ztąd wynikły; tém bardziej, gdy wprędce potem nastąpił ostateczny podział kraju, zmieniający radykalnie nie tylko położenie polityczne, ale i stosunki majątkowe jego obywateli. Upadek powyższych banków sprowadziły rozdzielane wielkie dywidendy (dla tém łatwiejszego zwabienia do siebie kapitałów), mniej dobrze obrachowane spekulacye przemysłowe i handlowe, nadzwyczajne zbytki i nieład bankierów, wreszcie anarchia w samymże kraju położeniem jego wyjątkowem spowodowana. Do likwidacyi długów upadłych tych banków, przez konwencyę zawartą w Petersburgu pod d. 26 stycznia 1797 r. pomiędzy trzema mocarstwami, ustanowioną została oddzielna komisyja z poleceniem dopełnienia swój czynności, na zasadach przyjętych jeszcze w tej mierza przez sejm grodzieński 1793 r. (o papierach publ. Fl. Zubelewicza).

ły kraju pruskiego i handel płodów ziemi do najwyższego podniosły stopnia, wpłynęła na wprowadzenie znacznych kapitałów do prowincyj polskich pod panowaniem pruskim zostających, i utrzymała przez czas jeszcze pewien wygórowaną cenę dóbr ziemskich, a nawet niektóre fabryki (szczególniej w Wielkopolsce) do kwitnącego podniosła stanu: z drugiej wszakże strony wpłynawszy pozornie na podniesienie się bogactwa krajowego, stała się przyczyną do nieprzezornych wydatków i spekulacyj opartych na fałszywem ocenianiu wartości dóbr ziemskich, wyprowadzonej z chwilowo podniesionych dochodów, co w czasie późniejszym stało się przyczyną powszechnej ruiny majątków obywatelskich (1).

Rząd pruski usunął najprzód wszystkich urzędników Polaków, zastępując ich Niemcami, zmienił oraz plan wychowania w szkołach publicznych; dalej zaś zajął wszystkie dobra duchowne oraz starościńskie, tak zwane *gracyalne*, potworzył z dóbr królewskich i narodowych, tak zwane *amty* (2) i takowe wydzierzawiał wyłącznie Niemcom; odpadki i grunta puste kolonizował obcymi przybyszami z głębi Niemiec napływającemi; ułatwiał Niemcom nabywanie dóbr szlacheckich i udzielaniem na ten cel pieniędzy na niskie procenta.

Jakkolwiek więc napłynęły w tej epoce znakomite pieniądze do kraju, to z drugiej strony, zwiększone procenta przez zaciągnięcie nowych długów, spłacenie reszty *kar insurekcyjnych*, dla wykupienia obywateli, którzy dla niemożności uiszczenia takowych, w różnych twierdzach państwa pruskiego zamknięci byli, a nakoniec przesyłanie znacznych dochodów urzędnikom cywilnym i wojskowym w dawnych prowincjach pruskich zamieszkałym, którym

(1) Wyjątek z motywów do projektu stowarzyszenia kredytowego przez Ks. Lubckiego skreślonego (archiw. Tow. Kred. Ziemskiego).

(2) Kiedy część Polski po podziale kraju przeszła wraz z Warszawą pod panowanie pruskie, wszystkie dobra narodowe podzielone zostały na *amty*: nad każdym przełożony był *amtman*. Wyraz ten wówczas i później nawet tak w czasie Ks. warszawskiego jak i w początkach Królestwa był powszechnym na oznaczenie ekonomii oddzielnej, z dóbr narodowych, czyli rządowych, według dzisiejszej terminologii urzędowej (Encykl. Pow. T. I str. 685).

rząd pruski znaczne, w kraju polskim położone dobra rozdawał: wszystkie te połączone wydatki przyczyniły się nie mało do wyprowadzenia z kraju cyrkulującej w nim gotowizny. Rząd pruski znając dobrze to położenie, zniechęcające jedną część właścicieli ziemskich do obdłużenia fortun swoich, znając pochoptność drugiej do zaciągania pożyczek, bez względu na nieuniknione ztąd skutki, aby się tylko możność do tego pokazała; dał jak to widzieliśmy, ze swój strony popęd do otworzenia szerokiego źródła kredytu. W r. 1805, Bank Berliński a za nim inne instytuta pruskie wypowiedziały na raz wszystkie swe kapitały, a wyszłe od rządu postanowienia, poleciły sądom, aby przed wszystkimi sprawami, rozstrzygały te, które o ściągnięcie summ rzeczonych wniesionemi będą, i subliastacye ztąd wynikające jak naśpieszniej do skutku doprowadzały; wtedy obywatele prowincyj polskich widząc niepodobieństwo opłacenia zażądanych od nich kapitałów, i ztąd przewidując nieomylnie nastąpić mającą bezcenną majątków swych sprzedaż, a z nią zupełną ruinę, prosili rządu o *zaprowadzenie do ich prowincyi Towarzystwa kredytowego*, na wzór już istniejących w dawnych prowincjach pruskich. Rząd wszakże, prośbie powyższych zadosyć nie uczynił (1): na szczęście wybuchła wkrótce wojna pomiędzy Prusami a Francją, bieg exekucyi sądowych wstrzymawszy, zagrożone majątki od zguby ocaliła; już bowiem w miesiącu listopadzie r. 1806 wszystkie ziemie polskie do udziału pruskiego należące, przez wojska francuzkie zajęte zostały, a książę Kliwii i Bergu Joachim Murat zajmwszy Warszawę, usunął dawne władze i proklamacją pod d. 1ym grudnia t. r. 1806, w imieniu cesarza Napoleona wydaną, ustanowił dwie Izby, jedną tak zwaną królewską, drugą zaś regencyi, obiedwie złożone z samych Polaków, zarządzać mające krajem i zaopatrywać potrzeby armii francuzkiej; zaś pod dniem 14 stycznia 1807 r.: cesarz Napoleon ustanowił rząd tymczasowy składać się mający z 7iu członków pod nazwą Komissyi Rządzącej. Tymże dekretem cesarz utrzymał dotychczasowy podział kraju na sześć departamentów, jakoto: warszawski, po-

(1) Archiw. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

znański, kaliski, bydgoski, płocki i białostocki (1). Urządzenie powyższe trwało aż do zawarcia traktatu tylżyckiego, mocą którego król pruski zrzekał się na wieczne czasy na rzecz króla saskiego wszystkich prowincyj, które należąc do Rzplitej polskiej, przeszły w rozmaitych czasach po dniu 1ym stycznia 1772 r. pod panowanie pruskie, z wyjątkiem Warmii i krajów położonych na zachód Starych Prus, na wschód Pomeranii i Nowej-Marchii, na północ okręgu Chełmińskiego (Kulm); w linii idącej do Piły (Schneidemühle) przez Wałdawę (Waldau), aż do granicy okręgu bydgoskiego, a ztamtąd drogą bitą prowadzącą

(1) Oto jest osnowa zwyż powołanego dekretu:—„Au quartier général Impérial à Varsovie, le 14 Janvier 1807. Nous Napoleon, Empereur des Français et Roi d'Italie avons décrété et décrétons ce qui suit:

Art. I. Aussi longtemps que le sort de la Pologne, conquise sur le roi de Prusse, n'aura pas été fixé par une paix définitive, ce pays sera gouverné par un gouverneur intermistique.

Art. II. La Commission de Gouvernement sera composée de sept membres, et portera le titre de: *Commission de Gouvernement.*

Art. III. La Commission de Gouvernement se choisira un président parmi ses membres et un secrétaire hors de son sein.

Art. IV. Elle nommera également hors de son sein cinq personnes auxquelles la direction des différentes branches de l'administration publique puisse être confiée. Ce seront: un directeur de la justice, un directeur des affaires de l'intérieur, un directeur des finances, un directeur de la guerre et un de la police.

Art. V. Ces directeurs travailleront en commun avec la Commission de Gouvernement. Les décrets de cette Commission seront pris à la pluralité des voix.

Art. VI. La Commission de Gouvernement est investie de toute l'autorité nécessaire pour sanctionner et faire promulguer, sur la proposition de chaque directeur de chaque département, des lois et ordonnances, relatives à l'administration de la justice, de l'intérieur, de finances de l'armée et de la police générale.

Art. VII. La division actuelle du pays en six départements savoir, ceux de Varsovie, de Posen, de Kalisz, de Bydgoszcz (Bromberg), de Płock et de Białystok sera conservée.

Art. VIII. Sont nommés membres de la Commission de Gouvernement: Stanislas-Nalencz Małachowski, Louis Gutakowski, Stanislas-Kostka Potocki, Joseph Wybiński, Xavier Działyński, Pierre Bieliński et Valentin Sobolewski. *Napoleon.* Par ordre de l'Empereur, le ministre secrétaire d'Etat. *H. B. Maret.*

(Archives du gouvernement provisoire).

z Piły do Drezdenka (Driessen); które z miastem i cytadelą Grudziąza, oraz osadami Nowa-wieś, Parschau i Swierkorza, pozostać miały wyłączną Prus własnością. Zrzekał się także król pruski na wieczne czasy, posiadania miasta Gdańska. Wszystkie te prowincye z wyjątkiem ziem wyszczególnionych w art. XVIII tegoż traktatu (przyłączonych do cesarstwa rosyjskiego) utworzyć miały nowe państwo pod władzą króla saskiego, a pod nazwą Wgo Księstwa Warszawskiego (1). Gdańsk z okręgiem w promieniu dwumilowym, miał zostać miastem wolnem, pod opieką królów pruskiego i saskiego.

Jednocześnie wszystkie summy pruskie zahypotekowane w kraju nowo-utworzonym, na rzecz cesarza Napoleona skonfiskowano, i później dopiero, stosownie do umowy zawartej w Bajonie, summy takowe rządowi Wgo Księstwa Warszawskiego odstąpiono.

Jaki wypadki te wywarły wpływ na położenie majątkowe obywateli części oswobodzonego kraju, mamy szczegółowo wyjaśnionem w *Dziejach Xtwa Warszawskiego*, skreślonych przez Fr. hr. Skarbka (wydanych w Poznaniu r. 1860 w 2ch tomach).

„Razem ze wstąpieniem Francuzów na ziemię polską (powiada hr. Skarbek) zdarzył się wypadek nadzwyczajny, jedyny może w dziejach gospodarstwa krajowego, by bogactwo narodowe oswobodzonego kraju, zmniejszyło się do razu o tak wielką wartość, iż pociągnęło za sobą bankructwo, nie już skarbu publicznego, nie pewnej liczby kapitalistów rozrządzalne kapitały posiadających, ale całego narodu; a mianowicie właścieli gruntowych, których

(1) Powołany art. XVIII traktatu tylżyckiego, brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje: „Celem ustanowienia o ile możności granic naturalnych pomiędzy Rosyją a Księstwem Warszawskiem, Ziemie okrażone częścią dotychczasowych granic rosyjskich, rozciągające się od Bugu aż do ujścia Łososny, poczynając zaś od tegoż ujścia w linii spadku (Thalweg) téj rzeki, spadku Bobrzy aż do jój ujścia, spadku Narwii od punktu powyższego aż do Surazu, koryta Lissy, aż do jój źródła, około wsi Mieni; z biegiem rzeki Nurea wypływającej w teje okolice; dalej korytem tejże rzeki aż do jój ujścia powyżej Nura; wreszcie korytem Bugu, idąc w górę aż do granic dotychczasowych Rosyi, przyłączone zostają na zawsze do Cesarstwa Rosyjskiego.” (d' Angeberg).

rodzaj majątku, najmniej tego wypadku obawiać się każe. (1).

„To jedyne może zdarzenie nagłego bankructwa rolniczego kraju, łatwo da się pojąć i wytłumaczyć. Cała zamożność jego polegała na produkcji i na zagranicznym wywozie surowych płodów. Prócz prostej uprawy ziemi, którą długa kolej lat urodzajnych nadzwyczajnym plonem popierała, nie było w kraju żadnego prawie przemysłu. Zboże z pól zebrane, drzewo z lasów wycięte lub na popioł obrócone, oto były główne płody, za które nadzwyczajne dochody do kraju wpływały. Hodowanie bydła i owiec było jeszcze zaniedbane zupełnie; palenie wódki nader ograniczone i nieumiejętne; przerabianie w kraju ziemio-płodów prawie żadne, a zużycie onych zbyt małe w sto-

(1) Wypadek ten dla zadłużonych właścicieli ziemskich był nieunikniony, chociażby zmiana rządu nie była nastąpiła: widzieliśmy powyżej, iż rząd pruski wypowiedział był w r. 1805 wszystkie swoje kapitały na dobrach w ziemiach polskich, pod jego panowaniem zostających połokowane; co przy niemożności ich spłaty dla braku odpowiednich w kraju kapitałów pociągało za sobą nieuniknione przymusowe wywłaszczenie większej części ich posiadaczy, na korzyść nabywców niemieckich. Zaszłe zmiany polityczne spowodowały wprawdzie pomnożenie ciężarów na utrzymanie administracji krajowej i opłacanie zbyt wielkiej na mały kraj siły zbroinej, co było tem uczuźliwszém, iż przez jednocześnie ściśnięcie sprzedaży produktów krajowych za granicę, odjęte zostały środki zasilenia kraju gotowizną, wtenczas kiedy dochody z dóbr przez cesarza Napoleona generalom francuzkim rozdawanych, wyciągały ją z kraju za granicę. Wypadki te wszakże ocaliły go od zbytniego napływu germańskiego; jakkolwiek więc zubożony kraj, przez długie lata passować się musiał z nędzą i ciężkie przetrwać koleje, to wszakże przy pomocy uchwalonego w r. 1825 Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wyszedł z nich zwycięsko, a uchronił się od nierównej walki z naciskającym go germanizmem, jakiej do dziś Wielkie Księstwo Poznańskie jest smutną widownią. Prusy bowiem przez traktat paryżski z d. 3 września r. 1808 odstąpiły Francji zasekwestrowane kapitały Banku Berlińskiego i kassy inwalidów, hypotekowane na dobrach w prowincjach polskich, konwencya zaś bajońska (jak to zobaczymy poniżej) przeniosła te kapitały na rzecz rządu Księstwa Warszawskiego, który był ich właścicielem, dopóki konwencya takowa zniesioną nie została. Od tej epoki do r. 1829 włącznie, rząd pruski utrzymywał swych agentów w Polsce dla nadzoru dochodów z procentu i windykacji kapitałów, równie jak i spraw wynikłych z dłużnikami, mocą których wiele mu dóbr przysądzono, a któremu to stanowi położyła dopiero tamę konwencya berlińska z r. 1830.

sunku do produkcji, ztąd i handel wewnętrzny nader ograniczony: słowem, że kraj nie miał żadnych własnych zasilków i podobnym był do wyrobnika, który o tyle tylko pracować i utrzymać się może, o ile kto obcy pracy jego potrzebuje, i zarobek płaci.

„Przejsie tego kraju z pod przemocy Prusaków pod przemoc Francuzów przerwało osnowę jego bytu ekonomicznego. Wojska obległy Gdańsk, a tam któreży wszystkie płody naszej ziemi wychodziły do zewnętrznej zamiany, stanęła teraz nieprzełamana tama wszelkiego handlu naszego, bo *system kontynentalny* zapowiadał (na czas długi) zupełny jego upadek i wtenczas nawet gdy twierdza ta zdobytą zostanie (1). Cały zapas ziemiopłodów w r. 1806

(1) *Kontynentalnym systemem v. systematem*, nazywanym jast plan Napoleona I-go odsunięcia Anglii od wszelkich stosunków z lądem stałym, ażeby ją tym sposobem zmusić do pokoju i uznania prawa morskiego ustanowionego pokojem utrechtskim. System ten zaczął się od sławnego dekretu Napoleona z Berlina d. 21 listopada 1806 r., ogłaszającego blokadę wysp W-kięj Brytanii, i zakazującego wszelkich z niemi stosunków i handlu, zaś każdego Anglika znajdujacego się w kraju obsadzonym przez wojska francuzkie, albo z Francją sprzymierzone, za jeńca wojennego, oraz wszystkim należące do Anglika towary za dobrą zdobycz, nakoniec wszelki handel towarami angielskimi za wzbrowiony. Żaden okręt płynący z Anglii lub jej osad nie miał być wpuszczonym do jakiegobądź portu, a każdy okręt starający się fałszywą deklaracją ominąć ten przepis, miał być wraz z ładunkiem konfiskowany, jako własność angielska. Gdy podobne rozporządzenia, wywołały odwet ze strony Anglii, nastąpiły znów repressalia francuzkie. Dekretem z Mediolanu z d. 17 grudnia 1807 r. obostrzonym jeszcze drugim paryżkim z d. 11 stycznia 1808 r. każdy czyjkolwiek okręt, jeżeli był rewidowany przez statek angielski, albo płynął do Anglii, albo rządowi angielskiemu uiszcł jaki podatek, ogłoszony został za pozbawiony narodowości. Dla tém pewniejszego zniszczenia handlu angielskiego, wydano d. 3 sierpnia 1810 r. taryfę dla towarów kolonialnych, rozprzestrzenioną jeszcze dekretem z d. 12 września t. r., poczem d. 18 października ogłoszono dekret z Fontainebleau, nakazujący spalenie wszystkich towarów angielskich, któremu poddać się musiały prawie wszystkie państwa stojące w stosunkach z Francją. Wprawdzie w skutek systemu kontynentalnego, wzrosło wiele gałęzi przemysłu na lądzie stałym ze szkodą angielskiego; natomiast jednak ceny towarów kolonialnych, niesłychanie podskoczyły w górę, na czem ucierpiałły zwłaszcza klasy średnie i wyższe, lubo pojedynczy handlujący łatwo się bogacili. Wraz z upadkiem Napoleona i system kontynentalny upadł zupełnie. (Encyklop. pow. T. XV). Aby dać miarę jak ogromném cłem obłożone były towary kolonialne, przytaczamy niektóre pozycye taryfy dołączonej do dekretu króla saskiego księcia war-

do wywozu zagranicznego przygotowany, został w kraju zużyty; ale darmo, bez żadnego zwrotu i dochodu dla właściciela swego. Zapasy w ciągu lata i dawniej do Gdańska spławione, albo też przez kupców krajowych nie spieniężone, stały się zasiłkiem dla obłąconego miasta, a ich wartość straconą była dla właścicieli. Uzbierane zasoby pieniężne i nawet nierozmyślnie na hypoteki pozaciągane kapitały gotowe, użyte zostały bez żadnej równowartości na ofiary patryotyczne, na podatki i składki, lub na zastąpienie dochodów rocznych, w tym właśnie roku przepadłych.

„Razem tedy uległa zniszczeniu, nie tylko wartość całorocznych dochodów kraju, ale nawet znaczna nader massa kapitałów rozrządzalnych. To był pospolity wypadek wojny, strata dla bogactwa narodowego wszędzie i zawsze z niej wypływająca, lecz która w innych krajach, i w zwyczajnem położeniu rzeczy, da się wynadgrodzić za nastaniem pokoju, skoro przemysł do dawniej czynności przywrócony, może zagładzić ślad klęsk przez kraj doznanych. Lecz dla Księstwa Warszawskiego nie było takiej przyszłości, ani téj pocieszającej nadziei: pokój nie polepszył jego bytu ekonomicznego, lecz odkrył dopiero istotne

szawskiego z d. 24 października 1810. Otóż dekretem tym pobierać nakazano: od cetnara wagi berlińskiej:

a. Bawelny z Brezylji, Kajenny, Surynam i t. d. Tal. 105.

b. Cukru rafinowanego w głowach. Tal. 52 sgr. 12.

c. Herbaty Haysan. Tal. 118.

d. Pieprzu białego. Tal. 78.

e. Pieprzu czarnego. Tal. 52 sgr. 12.

f. Cynamonu ordynaryjnego. Tal. 183.

g. — przedniego. Tal. 262 sgr. 12.

h. Gwoździków. Tal. 78.

i. Muszkatołowych galek. Tal. 262 sgr. 12.

Zaś dekretem tegoż monarchy z d. 27 października t. r. nałożony został sekwestr na wszelkie towary pochodzące z fabryk lub handlu angielskiego. (Dzien. pr. Księstwa Warszawskiego T. II).

Wobec podobnego systematu, któremu poddany został i jedyny nasz port wywozowy, handel płodami naszemi upaść musiał zupełnie; nie było nigdzie otwartego wywozu zboża naszego za granicę, gdyż kraje z nami sąsiadujące, podlegając podobnie jak my systematowi kontynentalnemu miały go aż nazbyt—a to cośmy z zagranicy potrzebowali, przepłacać musieliśmy.

znamiona nieochybnego bankructwa, pokój ten nie otworzył morza dla spławienia naszych ziemioplodów. Na wolnej dla handlu Wiśle stanęła zapora graniczna; Gdańsk był obcym krajem, a co tam po doznanych trudnościach doszło, systemat kontynentalny na morze nie wypuścił (1). Choćby nawet ten zatamowany handel był wolniejszym, nie było co posyłać za granicę po ustaniu wojny, która dwuletnie zbiory zużyła i jeszcze potrzebami nowemi kraj wycieńczała. Przez czas jęj trwania zaległy procenta od długów na dobra pozaciąganych, a gdzie wierzyciel domagał się bezwzględnie wypłaty, tam albo familijne srebra i inne kosztowności spieniężono, aby się z tych procentów uiszczać, albo téż ustępowano z dóbr czasem mniej jak za połowę dawnęj ceny sprzedanych. Wtenczas poznano dopiero, że bogactwo za pruskich czasów hypotekowanym zapisem zaręczone, było chwilowém tylko omamieniem, lub owym snem złotym, którego ocucony napróżno żałuje. Upadek ceny dóbr był wielki i nadzwyczaj nagły, a cała różnica tejsze ceny od tego czém za pruskich czasów była prostą kapitałową utratą dla bogactwa narodowego, której nie w cale nagrodzić nie mogło.

„Najpierwsi upadli ci spekulanci, którzy odurzeni powodzeniem swoim, małe majątki sprzedali, a wielkie do-

(1) Nie sama tylko Polska, a raczej nie samo tylko Księztwo Warszawskie uległo pod brzemieniem *systematu kontynentalnego*, całej bowiem Europie dał się mniej lub więcej uczuć jego ciężar. Sąsiednie Prusy po wojnie r. 1806 znalazły się w podobném niemal jak i my położeniu z tą jedynie różnicą, iż nieuległszy poprzednio tylu klęskom i zniszczeniom wojennym, bogatsze były w dawniejsze zasoby pozwalające im z mniejszemi ofiarami przetrwać katastrofę. Wszakże i tam stosunki wierzycieli z dłużnikami musiały być nader naprężone, i wypłaty długów z powodu stagnacyi handlu i zniżenia się wartości majątków nieruchomych niemożliwe, a przynajmniej rujnujące, skoro rząd pruski dla ocalenia zagrożonych właścicieli widział się zniewolonym do wydania prawa o powszechném *Mortatorium*, w motywach którego, wyluszczone są wyrażnie następujące do tego powody: a) że zniszczeni właściciele ziemscy i miejscy zostają w niemożności płacenia bez zupełnego upadku swego, b) że ten upadek rozciągnąłby się do znacznej części ich wierzycieli, którzy przez przyspieszone subbastyce z niezem wyszliby, c) że wreszcie dłużnicy przez processa i egzekucye zostaliby bez sposobu do życia. Prawo to w niektórych przyległych nam prowincyach jeszcze w r. 1820 miało moc swą obowiązującą.

(Archiw. Tow. Kred. Ziem.).

bra kupili, włożywszy w to kupno całą wartość za majątność własną otrzymaną, która czasem i $\frac{1}{4}$ ceny dóbr nowo-nabytych zapłacić nie mogła. Ci bowiem stracili od razu wszystko, bo ich majątek w kupno przesadzonej ceny dóbr włożony, przepadł zupełnie, gdy cena tychże dóbr za Księstwa pod rzeczywistą (lub nawet niższą od rzeczywistą) wartość onychże spadła.

„Za nimi zbliżyli się do bankructwa ci, co zawierając hypotekom swoim, na pierwszą połowę ich ceny długów zaciągali; bo taki dług przy upadku ceny dóbr z połowy stał się $\frac{3}{4}$ częściami istotnej ich wartości. Dalej chylił się do upadku ci, co nawykli żyć podług swoich dochodów pruskich, w nadziei że zupełny ubytek lub brak tych dochodów jest tylko chwilowy, nie mogli się wyrzec jeszcze dawnego (zbytkowego) trybu życia, i z poświęceniem kapitałów, lub za pomocą zalegania w opłacie procentów nad dochody i możność swoją żyli. Nakoniec lękać się zaczęli upadku i najrządniejsi obywatele, gdy powrót pokoju, żadnego polepszenia w ich majątkowych stosunkach nie przywiódł za sobą.

„Za tém powszechném bankructwem właścicieli dóbr poszły także i straty majątkowe ich wierzycieli, którzy zalepioną ufność w piśmienném zaręczaniu hypotek pokładali, bez względu na to, że one odpowiedniego istotnego bezpieczeństwa nie przedstawiały. Ta zaś część kapitałów, która znajdowała jeszcze zabezpieczenie i równowartość w dobrach nieruchomych, na których lokowaną była, przybrała naturę kapitałów martwych, bo brak dochodów, upadek rolnictwa i klęski wojenne, które wyzuły właścicieli z wszelkich zasobów, osuszyły tém samym źródło dochodu kapitalistów, których majątki na własnościach gruntowych zabezpieczone były. Nikt (prawie) bowiem od wkroczenia wojsk francuzkich, procentów od długów swoich opłacać nie mógł. Bankructwo właścicieli dóbr oznajmiło się najprzód ich niemożnością uiszczania się z zobowiązań swoich procentowych, które zalegając z roku do roku, powiększały z czasem dług kapitałny, i przy prawném dopominaniu się wierzycieli, obciążały nowym zapisem hypoteki i przyspieszały upadek dłużników, nie powiększając zasiłków wierzycieli. Bo wszystkie niemal zaległości procentowe, jako

po kapitałnych wierzytelnościach na hypotekach zapisane, nie mogły być zrealizowane, skoro cena dóbr pierwszych długów zaspokoić nie mogła. Nadzwyczajne środki przez rząd przedsięwzięte, dla ratowania właścicieli gruntowych, jakoto: najprzód *Juristitium*, (czyli zawieszenie wszelkich processów) a następnie *Moratorium* (czyli zawieszenie czasowe wypłaty długów hypotecznych), dokonały upadku tych, których majątek rozrządzalny, a często cały sposób utrzymania, na wierzytelnościach hypotecznych polegał. (1). Szczególniej ucierpeli ci wszyscy, których kapitały do depozytów pruskich dla małoletnich posiadaczy, lub z innych prawnych powodów złożone były, a ztamtąd właścicielom gruntowym na hypoteki rozpożyczone zostały. Bo często sposób do życia całych rodzin, polegał skutkiem tego rozpożyczenia depozytów na regularnej wypłacie procentów, a za tém poszło, że rodziny te do zupełnego upadku przywiedzione zostały, przez zaleganie, a następnie przez utratę procentowych należitości swoich.

„Jeżeli do tego dodamy i to jeszcze, iż kapitały rozrządzone w handlu użyte, przez zatamowanie onegoż i przez zabory towarów tak w Gdańsku złożonych, jako i angielskich do kraju sprowadzonych, albo zupełnie zniszczone zostały, albo téż znacznego doznały uszczerbku, łatwo nam będzie powziąć to przekonanie: że bankructwo krajowe było ogólnem, że dosięgło wszystkich, którzy cośkolwiek do stracenia mieli, i że współczesny upadek rolni-

(1) Jest do przewidzenia, że i dziś w skutek wypadków i klęsk, jakie kraj nasz dotknęły, obok jednoczesnej radykalnej przemiany stosunków ekonomicznych, przez nadanie włościanom ukazem Najwyższym z d. 19 lutego (2 marca) r. b. 1864, na własność gruntów stanowiących po dotąd wspólną całość hypoteczną z folwarkami, kredyt publiczny bardzo podkopany zostanie, przy względzie że grunta tymże ukazem rozdawane, od wszelkich długów są zwolnionemi. Zmniejszonej skutkiem tego odpowiedzialności dóbr dłużnych, nie zrównoważy na razie zapewniona przez rząd *indemnizacya*, skoro znaczną jej część sami poszkodowani ponieść będą musieli, i to w chwili kiedy zatamowany handel zbożowy, skutkiem ogłoszonej przez Danię blokady portów morza Bałtyckiego, i tak w trudnym bardzo właścicieli ziemskich stawia położeniu. Dla tego należy nam być w wydatkach naszych bardzo oględniemi, aby nie uleść zarzutowi, jaki czyni historya poprzednikom naszym, iż nierozwagą w pożyczkach a lekkomyślnością w wydatkach bankructwo narodowe przyspieszyli.

ctwa i handlu zewnętrznego pogrążył nowo utworzone Księstwo Warszawskie w prawdziwą nędzę narodową.

„Wszystko to było skutkiem zewnętrznych przyczyn a mianowicie téj wojny, która nie tylko zniszczyła wszelkie zasoby i osuszyła źródła dochodów, lecz nawet odbierała możliwość nagrodzenia drogą przemysłu zniszczeń przez siebie zrządzonych. Ale na domiar nieszczęść, jakie odrodzoną część Polski trapić miały, były jeszcze wewnętrzne przyczyny upadku i niedoli z samego układu politycznego Księstwa wynikłe, które pogorszyły skutki wojny. A temi były: najprzód nagłe nadanie wolności chłopom i wynikłe ztąd oderwanie rąk pracujących od rolnictwa; powtórne zaprowadzenie nowego porządku rzeczy i takiego rządu, który nie mógł ani zapobiedz klęskom, ani goić ran przez nie krajowi zadanych” (1).

W skutek tych wszystkich okoliczności nie tylko majątki prywatne, ale skarb publiczny Księstwa, znalazł się w smutnem bardzo położeniu; najlepsze chęci jego obywateli, nie były w możności zaradzenia zwiększonym wydatkom na wojsko i administracyę; rekwizycye wojenne nadweryżyły wszelkie źródła dochodów, zamknięcie zaś handlu spowodowało bezcennosc i trudność spieniężenia pozostałych od potrzeb wewnętrznych produktów, co znowu spowodowało niemożność uiszczenia ciągle pomnażanych podatków będących jedynym prawie jego zasiłkiem (2). By lepij zro-

(1) Najzbawienniejsze nawet postanowienia dotyczące zmiany wzajemnych pomiędzy mieszkańcami stosunków, prawami lub zwyczajem uświęconych, nie mogą wejść w życie bez wywołania pewnego wstrząśnienia, które tém będzie silniejsze, im kraj mniej do niego był przygotowanym, i im mniej pozostawiono mu czasu do systematycznego przeprowadzenia zamierzonej przemiany. Tak się też stało i z nadaniem włościanom, konstytucyą Księstwa Warszawskiego, błogiej w dalszych swych skutkach swobody, przenoszenia się dowolnego z miejsca na miejsce, które oderwało na razie wiele rąk od pracy, bo nieoświecony nasz chłop nie pojmował swobody bez próżnowania i natychmiastowej zmiany miejsca. Pojęcia podobne stały się powodem do oderwania na czas pewien wielu rąk od pracy, co znowu oddziało niekorzystnie na gospodarstwo krajowe, i tak dla braku zasobów, po zniszczeniach świeżej wojny, nader nisko stojące.

(2) Oprócz utrzymania w całości dawnych podatków, rząd Księstwa Warszawskiego, zaprowadził wiele nowych, jak: ofiary na wojsko, z nowych obiektów i t. p.

zumieć smutne to położenie skarbu Księztwa, potrzeba nam się cofnąć do epoki ostatniego podziału kraju, poprzedzającego opisane wypadki i dać chociaż pobieżny rys ówczasowych długów rzeczypospolitej, gdyż takowe przeszły w znacznej części, na ciężar nowo utworzonego państewka, i ostatecznie dopiero przez skarb kongresowego Królestwa, zaciągniętą od Towarzystwa kredytowego pożyczką na dobra narodowe, w r. 1830 spłacone zostały.

Przez konwencyą z dnia 15 (26) stycznia 1797 r. w Petersburgu zawartą, trzy współdzielące się dwory, zobowiązały się oblikwidować i zapłacić wszelkie długi, tak b. Rplitej, jak i ostatniego jej króla Stanisława Augusta. W długach Rplitej objęte były długi przez publiczne pożyczki w Hollandyi zaciągnięte, a na sejmie grodzińskim r. 1793 zatwierdzone, wraz z zaległemi od nich procentami, tudzież długi wewnątrz kraju na potrzeby narodowe pozaciągane (1). Długi króla oznaczone były w powołanej konwencji na 40 milionów złp. Co do długów Rplitej, z tych $\frac{3}{10}$ przyjęła do zapłaty Rossyja, $\frac{3}{10}$ Prusy, resztując zaś $\frac{1}{10}$ które przed ostatnim podziałem kraju, przejść miały na ciężar zmniejszonej dwoma podziałami Rplitej, po równo na trzy dwory przypadły. Z długu króla $\frac{2}{5}$ przeszły na Rossyję, $\frac{2}{5}$ na Prusy, a $\frac{1}{5}$ na Austryję.

Dług hollenderski z samychże umów, co do swęj wysokości dostatecznie wiadomy, nie potrzebował już żadne-

(1) Z mowy mianej na sejmie grodzińskim w d. 21 sierpnia 1793 r. przez Rokossowskiego posła bełzkiego, przeznaczonego do zdania sprawy o stanie wojska i skarbu, okazuje się, iż Rzplita winną była pod ten czas Hollandyi 10 milionów złp., procenta zaległe na 3 miliony podawano, zaległości zaś z listy cywilnej i wojskowej 7 milionów złp. wynosiły. Na pokrycie owych zaległości 10 milionów złp. wynoszących, sejm nową pożyczkę uchwalił. Ogólne wydatki kraju na złp. 30,518,857 oceniono, z których 22,239,202 złp. szło na wojsko, reszta zaś na listę cywilną. Przewyższały one znacznie ówczasowe dochody, gdyż te zaledwie 17,711,604 złp. wynosiły. W roku 1772 dochód krajowy czynił 38 milionów złp. Teraz część Polski Królestwo kongresowe składająca, daje prawie czterynastokrotnie większy dochód, takowy bowiem według budżetu r. 1863 na rubli srebr. 20,801,023 k. 48, czyli złp. 138,673,489 gr. 26 był wykazany.

go sprawdzenia; przeciwnie dług wewnętrzny kraju i dług królewskie, co do swęj prawności i rzeczywistości udowodnić się mające, poddane zostały pod roztrząśnięcie komissyi wyznaczonej tym celem przez trzy dwory, która w Warszawie na d. 12 marca 1797 r. zebrana, w r. 1800 ukończyła swe działania. Nie cała jednak massa długów wewnętrznych Rplitej, przyznana była. W początkach dwory rossyjski i austriacki, żądały aby dług Rplitej, nie tylko z epoki stałego rządu, lecz i z czasu rewolucyi r. 1794 (tak zwanęj Kościuszkowskiej) wynikłe, do likwidacyi należały. Ostatnie po największej części z wydanęj podówczas monety papierowęj i assygnacyj skarbowych składały się. Prusy jednak projektowi temu oparły się, a straty ztąd wynikłe, spadły przeważnie (jak się to po skończonęj likwidacyi okazało) na Warszawę i te części kraju, które Prusom w podziale przypadły, ubożąc tym sposobem nowych ich poddanych. I w tém także leży jedna z przyczyn wpływających na smutny stan majątkowy obywateli późniejszego Księztwa Warszawskiego.

Dług przyznany, Rossya w przypadającęj na siebie części zapłaciła gotowizną; Prusy obligacyami kompanii morskiej, *reconnaissances* zwanemi, Austria zaś obligacyami kamery nadwornęj (Hofkammer Obl). Te ostatnie podpadły losowi całego długu austriackiego; procent ich od r. 1811 do połowy znizony, był tylko w monecie papierowęj wypłacany, i dopiero mocą urzǳenia z r. 1818, dług ten do pierwotnęj stopy procentu, w monecie metalicznęj 2 1/2 razy wyższęj przez coroczne losowania, cząstkowo przywracany zostawał.

Z utworzeniem a następnie powiększeniem Księztwa Warszawskiego, Prusy i Austria tracąc części Polski, na których dług powyższy był oparty, a raczēj w skutek zaboru w odpowiednięj części przez państwa te przejęty, o tyle od niego przy ich zwrocie uwolnionemi zostały. Gdy jednak papiery w długu przez nie wypuszczone doznały zmiany co do ich właścicieli, a także w części umorzone już były, a pozostałe nie przestały ciężyć rządu, przez który były wydane, możebném więc tylko było ze strony Polski stosowne wynadgrozdzenie, co dopiero pokój stale przywrócony kongresem wiedeńskim dokonać po-

zwolił; tymczasem zaś obowiązki te nie przestały ciążyć skarbu Księztwa Warszawskiego.

Dla zaradzenia nagłym potrzebom wycieńczonego skarbu, przedsiębrano rozmaite środki i operacye finansowe, i tak: cesarz Napoleon I odstąpił był na rzecz skarbu Księztwa przekazane sobie summy, przez rząd pruski, na majątki prywatne rozpozyczone, a którym nadano nazwę *summ bajonskich*, z powodu iż odstąpienie takowych przez tegoż cesarza, nastąpiło na mocy konwencyi zawartej w Bajonie. Otóż dla ich realizacyi przedsiębrano wchodzić w układy z dłużnikami, gdy środki przymusowe zawodnemi się okazały; ale gdy w mowie będące układy nie przyniosły spodziewanych owoców, próbowano zaciągnąć pożyczkę drogą zastawy dóbr narodowych; postanowiono wreszcie likwidacyę pretensyi obywateli krajowych do skarbu i *koekwacyą* (czyli urównoważenie) ciężarów wojennych między obywatelami. Za pomocą dwóch pierwszych środków obiecywano sobie zasilić skarb, ostatni miał na celu podtrzymanie jego kredytu, przez wzbudzenie nadziei, że zbyt przeciążeni obywatele, odpowiednio wynagrodzeni zostaną.

Czy, i o ile środki te doprowadzić mogły do zamierzonego celu, to jest do pozyskania gwałtownie potrzebnych funduszków? okaże się to bliżej z poniższego rozpatrzenia; i tak: przez art. 5. wyżej powołanej konwencyi zawartej w Bajonie pod d. 10 maja 1808 między francuzkim ministrem spraw wewnętrznych Champagny, a komissarzami Księztwa, Stanisławem Potockim, Działyńskim i Bielińskim, odstąpił cesarz Napoleon królowi saskiemu jako księciu warszawskiemu, summy po-pruskie, przez traktat drezdeński z d. 22 lipca r. 1807 sobie na własność przyznane a z kass króla pruskiego, to jest Banku Berlińskiego i kassy inwalidów między obywateli Prus południowych (czyli za zmianą stanu rzeczy, obywateli Księztwa Warszawskiego) rozpozyczone, i na ich dobrach hypotekowane, obliczone na 43,366,220 fr. 51 cent. kapitału i na 4 miliony franków procentów; w zamian za to król saski, a raczej skarb Księztwa Warszawskiego, zobowiązał się wystawić bonny francuzkie, z procentem po 5⁰/₁₀₀ od d. 7 stycznia

1808 rachować się winnym, na okragłą sumę 20 milionów franków, w ciągu lat trzech wypłacić się mającą (1).

Układ ten na pozór tak korzystny, ponieważ otrzymano więcej nieco jak 47 a dawano tylko 20, w okolicznościach w jakich się kraj podówczas znajdował, nie tylko nie przyniósł spodziewanego dla skarbu zasilku, lecz nawet stał się przyczyną jego ruiny; łatwo bowiem wnieść z tego co się powyżej o zupełnem wycieńczeniu kraju przywiodło, jaką mogły mieć wartość owe summy po-pruskie, wypożyczone i lokowane na dobrach przy innych zupełnie warunkach, i przy szacunku hypotecznym ustanawianym z podwyższonych chwilowo dochodów, przy względzie

(1) Oprócz powyższej summy 20 milionów fr., rząd Księstwa mocą tejże konwencji, zobowiązał się zapłacić rządowi francuzkiemu, za dostarczone lub pozostawione na rzecz tegoż Księstwa rozmaite przedmioty, i tak: za sól po rządzie pruskim pozostała $1\frac{1}{2}$ mil. fr., za artylerję i efekta wojskowe $1\frac{1}{2}$ mil. fr., oraz 1 mil. fr. z tytułu udzielonej mu pożyczki w roku poprzednim; razem 4 mil. franków. Spłata ich nastąpić miała przez wypuszczenie bonów umarzalnych: bony te dzieliły się na trzy serye, z których 1 i 2 po 133, trzecia sztuk 134, razem sztuk 400 obejmować miały; każdy bon po 10,000 fran., czyli podług przyjętej jego ceny po złp. 16,216 gr. 6, na 1 frank przeszło po $48\frac{1}{4}$ gr. rachując. Umorzenie bonów porządkiem seryi nastąpić było powinno w dacie 30 czerwca w latach 1811, 1812 i 1813 i do tego liczbę dołączonych kuponów procentowych zastosowano, z których każdy w stosunku $5\frac{0}{10}$ wynosił 250 fr. czyli złp. 405 gr. 12 na jedno półrocze. Zaledwie jednak toż umorzenie w $\frac{1}{3}$ dokonano, chociaż liczba wydanych bonów była nieco mniejszą od oznaczonej, gdyż tylko 340 wynosiła. Brakujące włączono do owych 20 milionów, na które wydane bony także 10,000 fr. wciągu lat 1809, 1810 i 1811, spłacone być miały; zbyt szczupłe jednak dochody Księstwa i wojna z Austryą r. 1809 dopełnić tego nie dozwoliły. Przez konwencyą więc paryżką z d. 3 lutego 1810 r. osobna zaszła umowa, mocą której po potrąceniu części spłaconej, dług ogólny na 19,631,500 fr. ustanowiony, w przeciągu lat 10 poczynając od r. 1811, z procen. $5\frac{0}{10}$ miał być umorzonym. W miejsce dawnych bonów 10,000 fr., które przez rząd francuzki złożone w Dreźnie spalono, wydano 196 sztuk po sto tysięcy fr. i jedną na 31,500 fr.; kontrola ich wypłaty w Dreźnie także była utrzymywana. Zdaje się jednak, iż w obieg puszczone wcale nie były: gdy przeciwnie z części bonów 10,000 fr., rząd francuzki użył do spłacenia w Polsce niektórych dla wojska swego zobowiązań. Bony te stosownie do art. 8go konwencji berlińskiej z r. 1819 i art. 3go konwencji wiedeńskiej z r. 1821, pozostały wyłącznym ciężarem Królestwa, chociażby nie przez mieszkańców własnego kraju, ale anstryackiego lub pruskiego posiadane były. (O papierach publ. Fl. Zubelewicza).

zwłaszcza na potrzebę natychmiastowego zasilenia skarbu, gdy dłużnicy, nie tylko kapitału, lecz nawet procentów od takowego, nie tylko zaległych lecz nawet bieżących, opłacać nie byli w stanie.

Według przybliżonego podówczas obrachowania, znajdowało się w całym kraju w obiegu gotowizny około 20 milionów złp., a sam dług bajoński 47 milionów fr. przenosił; z kądże tu było brać pieniędzy na jego zapłatę, kiedy ich w obiegu i $\frac{1}{3}$ części nie było, i gdy obok tego potrzeba było funduszków i na inne długi i procenta i wielorakie podatki i ciężary (1). Tymczasem skarb Księztwa naglony o wypłatę procentów i rat kapitałnych od owych 20 milionów fr., układem zawarowanych, wyczerpywał na ten cel wszelkie fundusze jakie do kass jego skąpo wpływały, odwracając takowe od właściwego im przeznaczenia, i to nam wyjaśnia przyczynę owego niesłychanego nagromadzenia się zaległości w wypłatach bieżących skarbowych, oraz dotkliwy brak funduszków, równie jak i ciągły niedostatek skarbu, na najistotniejsze potrzeby kraju, nadewszystko zaś na utrzymanie świeżo utworzonego wojska polskiego.

Nie pomogły dekreta króla saskiego nakazujące bądź to wypowiedzenie summ bajońskich, bądź też exekucję i sprzedaż dóbr dłużnych; odzywano się do uczuć patryotycznych dłużników, próbowano jak to powyżej widzieliśmy układow z nimi, iżby ofiarą części resztę wydobyć: wszystkie wszakże te środki pozostawały bez skutku, gdyż nie było tu braku dobrej woli a istotna niemożność. Zaledwie więc tą drogą nader nieznaczne wpłynęły do skarbu fundusze, podczas gdy kraj zniewolonym był do wypłaty ogromnej podówczas summy, bez żadnej prawie kompensaty; gdyż po kilku latach bezowocnych usiłowań ku ich odzyskaniu, powróciły one prawie w całości do rządu pruskiego, w skutku postanowień kongresu wiedeńskiego z r. 1815.

Gdyby nawet rząd Księztwa mógł był wywindykować wszystkie summy po-pruskie, nie byłby z nich otrzymał takiej wartości, jaką konwencya bajońska przekazała.

(1) Uwagi nad powszechném moratoryum, p. Stan. Węgrzeckiego.

Podług tejże konwencji, miały wynosić kapitały po-pruskie, królowi saskiemu odstąpione 43,466,220 fr. 51 cent. i 4 miliony fr. procentu; a po wielu spisach i sprawdzaniach i po potrąceniu upłat przez dłużników różnemi czasy czynionych, pozostało do ściągnięcia od nich:

1)	W departamencie warszawskim. . . tal.	635,878	sgr. 18.
2)	" poznańskim . . . "	2,851,509	" 21 fen. 6.
3)	" kaliskim "	447,145	" 21 " 6.
4)	" plockim "	1,723,033	" 20.
5)	" bydgoskim . . . "	442,080.	

Razem. . . . tal. 8,099,738.

czyli 29,969,030 fr. 60 cent., a zatem mniej jak konwencya przekazywała o 13,497.189 fr. 91 cent. (Dzieje Księstwa Warszawskiego) (1).

Druga operacya finansowa, dotycząca zastawu części dóbr narodowych w stosunku do kapitału równającemu się 20 letniemu czynszowi dzierżawnemu z nich pobieranemu, do wysokości summy złp. 31,413,413 postanowiona dekretem z d. 2 marca 1808 r. również zawodną się okazała dla braku kapitałów rozrządzalnych. Uchwala Rady Stanu z d. 7 maja t. r., dotycząca pożyczki złp. 4,500,000 na żywność dla wojska, spłacalnej w ciągu lat dwóch, z procentem po 6% nie przyniosła lepszego o wiele skutku; wszelkie zgoła w tej mierze usiłowania, rozbi-

(1) Na mocy konwencji paryżkiej z d. 27 września 1816 r., rząd francuzki zobowiązał się zapłacić lecz bez procentu wszelkie summy wniesione do skarbu francuzkiego przez Księstwo Warszawskie w wykonaniu owęj konwencji bajońskiej, która rozrządziła jak widzieliśmy kapitałami pruskiemi na dobrach w Księstwie umieszczonemi, na rzecz rządu tegoż Księstwa, wynagradzając tém i to w części tylko pretensye z czasów wojny powstałe, jak dostawy do magazynów, potrzeby lazaretowe i t. p. Gdy jednak fundusz na ten cel przeznaczony, zwróconym być musiał, pretensye więc niezaspokojone jeszcze bardziej podczas następnęj wojny zwiększyły się. Mocą bowiem zastrzeżeń traktatu paryżkiego z d. 30 maja 1814 i przez konwencyę wiedeńską z r. 1815, konwencyę bajońską zniesiono, a kapitały przez nią odstąpione, na powrót dawnym posiadaczom przyznano, jako to: Bankowi Berlińskiemu i kassie inwalidów. Dopiero przez konwencyę z Prusami z d. 29 maja 1830 r. i przez akt jęj dodatkowy, kapitały poprzednie, równie jak i dobra z tegoż tytułu posiadane, odstąpiono rządowi polskiemu za opłatą summy ryczałtowęj 10 milionów złp. w listach zastawnych Towarzystwa Kred. po imiennęj ich wartości. (O papierach publ. Fl. Zubelewicza).

jały się o brak gotówki, o bankructwo krajowe. W obec tego najlepsze chęci wynagrodzenia poszkodowanych lub przeciążonych obywateli pozostać musiały na razie martwą literą; przyznane bowiem pretensye przez tychże obywateli do rządu Księstwa przez Kommissyę Centralną Likwidacyjną, ustanowioną tym końcem przez dekret króla saskiego z d. 13 maja 1808 r., zapłacone wtedy zostały dowodami téjże Kommissyi Likwidacyjnej, tak zwanemi certyfikatami, których realizacya zaledwo w odległej przyszłości spodziewaną być mogła (1).

Smutne to położenie kraju pod względem jego ekonomicznym i finansowym, jakie w obrazie politycznym Księstwa Warszawskiego minister spraw wewnętrznych na d. 10 marca 1809 r. w obecności króla, senatu i izby poselskiej wystawił, obudziwszy w gorliwych jego obywatelach gorące chęci zaradzenia, a przynajmniej przyniesienia jakiejś ulgi téj niedoli, wywołała różne pomysły dążące do tego celu. Pomiedzy innemi radca departamen-

(1) Dowody przyznanych pretensyj do skarbu Księstwa dzieliły się na dwie kategorie: procentowych i nieprocentowych. Procentowemi w stosunku 4% pokryto pretensye za rozebrane domy z przyczyny fortyfikacyi, i za place na nie zajęte; tudzież pretensye z kontraktów wynikię, których należytość przez właściwe władze wyrachowaną była. Tak powstały obligacye pragskie, gdy z projektu ufortyfikowania Pragi w r. 1807, samo tylko zniszczenie w skutku pozostało. Nieprocentowe posługiwały na pokrycie wszelkich innych uznanych pretensyj.

Co do uchwalonej pożyczki na żywność dla wojska, pożyczka ta pierwotnie na 4½ milionów złp. zakresłona, mało co więcej niż w połowie zebrana została, pomimo iż z przyczyny powolnego jęj składania z dobrowólnej przymusową się stała, i że nie tylko od właścicieli ziemskich, ale od kupców, fabrykantów i kapitalistów ściągana była. Na zabezpieczenie pożyczki przeznaczono dobra narodowe, których odpowiednia część na ten cel sprzedaną być miała. Wysokość obligacyj oznaczono na 5000 i 2500 złp. z procentem po 6%. W małej liczbie istniały jeszcze kwity szczegółowe na drobniejsze kwoty, których z tego powodu na obligacye nie zamieniono. Przez czas rządów Księstwa umorzono około 1/3 części wszystkich tych obligacyj; co do reszty zaś przez konwencyą berlińską z r. 1819 zgodzono się, iż ich posiadacz bez względu na obecne zamieszkanie, upomnieć się mógł tylko w tym kraju, gdzie był zamieszkały pierwotny właściciel obligacyi, na którego właśnie imię takowa wydana była. Z tego powodu część obligacyj wydana na rzecz mieszkańców Księstwa Poznańskiego, przypadła do realizacyi przez rząd pruski. (O papierach publ. Fl. Zubelewicza).

tu warszawskiego *Piotr Czołchański* w tymże samym roku 1809, ogłosił drukiem odpowiedź na pytanie: „*Jakim sposobem zatrzymamy w kraju pieniądze, które codziennie na potrzeby nasze za granicę wychodzą?* Podobnież *Adam Bielski* poseł koniński, w oddzielném piśmie wydaném w Kaliszu pod d. 1 lipca 1809, podał drukiem myśli swoje p. t. *Sposoby do ocalenia majątków obywateli Księztwa Warszawskiego, od przypadków mu zagrażających służące; Rądom Departamentowym za pozwoleniem zwierzchności, do uwag podane, część I-sza*”. W piśmie powyższém objął autor 1) powody zapożyczek; 2) widoki w jakich były poczynione; 3) na co zapożyczone kapitały użyte zostały; 4) środki za pomocą których mogą być te pożyczki w przyszłości spłaconemi i 5) potrzebę *moratorium*, jako środka, wstęp do innych ocalających środków otwierającego. Zapowiedział zarazem wyjście części IIej, obejmować mającej: 1) sposoby wprowadzenia *kredytu ziemiańskiego*, 2) sposoby sprawiedliwej *koekwacyi* szkód wojennych i 3) środki *assekuracyjnych* związków (stowarzyszeń), za pomocą których własność każdego obywatela Księztwa Warszawskiego, tak dalece od wszelkich uciążliwych przypadków zachowana być ma, iż pojedynczo upaść nie potrafi. Zapowiedziana część II ogłoszoną została w roku następnym 1810 także w Kaliszu p. t. „*Ułatwienie przeskód systematowi kredytowemu i amortyzacyi czasowej zarzucanych, wraz z wskazaniem widoków i środków, jak fabryki krajowe podniesione, kupiectwo urządzone, a gotowizna zatrzymaną być może*.”

W uwagach swoich w części Iej kładzie autor główny nacisk na wprowadzenie systematu kredytowego ziemiańskiego, przywołując błogie onego skutki w prowincjach pruskich, uważając *moratorium* za środek jedynie przechodni, konieczny wszelako do porządnego wprowadzenia systematu kredytowego. W dodatku do tejże części, nakreślił autor szkic przyszłego stowarzyszenia kredytowego i amortyzacyi długów, którą obrachował na przeciąg lat 28, miesiące $3\frac{1}{2}$ przy opłacie 5% na prowizję i 2% na umorzenie.

W pośród tych usiłowań dążących do podźwignięcia z upadku, tak skarb publiczny jako i majątki prywatne

obywateli Księztwa Warszawskiego, zaskoczyła je nagle i zupełnie niespodziewanie krótko-trwająca a tak zaszczytna i pomysłna dla oręża polskiego kampania austriacka, będąca jednym z drobnych epizodów na wielkim teatrze wojennym r. 1809. Zwycięstwa odniesione przez szczupłą armię narodową, nad kilkakroć liczniejszym nieprzyjacielem i zajęcie przez nią znacznej przestrzeni kraju z zaboru austriackiego, przyniosły w rezultacie odpowiednie rozszerzenie granic drobnego Księztwa, zatwierdzone traktatem zawartym w Wiedniu na dniu 14 października 1809 pomiędzy Francją i Austryą. Według art. 4 powyższego traktatu, cesarz austriacki zrzekał się na rzecz króla saskiego, celu przyłączenia do Księztwa Warszawskiego, całej Galicyi Zachodniej czyli Nowej, pewnego okręgu dla miasta Krakowa, po prawym brzegu Wisły; oraz pewnej przestrzeni dla fortecy Zamościa w Galicyi wschodniej. Okręg krakowski po prawym brzegu Wisły po przed Podgórzem, miał obejmować w całym promieniu odległość od Podgórza do Wieliczki, linia graniczna przechodzić miała przez Wieliczkę, opierając się na zachód na rzece Skawinie, na wschód zaś na strumieniu wpadającym do Wisły pod Brzegami. Wieliczka i całe terytoryum kopalni solnych, należeć miały wspólnie do cesarza austriackiego i do króla saskiego. Rzeka San poczynając od punktu w którym dotykała okręgu zamojskiego aż do samego ujścia do Wisły, miała stanowić w tej stronie wzajemną granicę. W ogóle w skutek traktatu wiedeńskiego, powiększonem zostało Księstwo Warszawskie o 919 mil □ i około 1 ½ miliona ludności. Rosya zaś jako sprzymierzona z Napoleonem otrzymała udział swój w samym cyplu dawnej wschodniej Galicyi, obejmujący 400,000 mieszkańców, z wyłączeniem wszelako miasta Brodów.

Powiększenie to terytoryalne Księztwa Warszawskiego, jakkolwiek pod względem politycznym było szacownym nabytkiem, nie wpłynęło i wpłynąć nie mogło na razie, na pomnożenie zasobów jego skarbu; owszem chlubna ta kampania, mimo licznych ofiar ze strony prywatnych, przyczyniła mu nie mało nieprzewidzianych wydatków; częściowy zaś zwrot dawnych prowincyj, zubożonych długimi wojnami austriackimi z Francją toczonemi, pobo-

rem podatków nadzwyczajnych, dochodom z dóbr niemal równającym się, oderwaniem najsilniejszych rąk od pracy częstemi poborami do wojska, oraz przymusowemi pożyczkami, obok pociechy serca, niemało istotnych kłopotów przymnożył (1). Kwestya finansowa zostawała przeto na jedném stanowisku, i obmyślenie środków ratunku, stało się jeszcze naglejszém.

W tém położeniu, ogłoszenie myśli dotyczące kwestyi tak żywotnej dla kraju przez posła Bielskiego, wywołało rozmaite rozbiory, spostrzeżenia i pomysły; pomiędzy innemi Węgrzecki Stanisław wydrukował w Warszawie r. 1810: *Uwagi nad powszechném moratorium czyli odpowiedź na pismo A. Bielskiego posła konińskiego, z dołączeniem historii o zbiorze praw przez niegdyś Andrzeja Zamojskiego sporządzonym*. W uwagach tych autor nie okazuje się stanowczo przeciwnym *moratorii*, ale nie chciałby mieć je powszechném, tylko wyjednywaném pojedynczo za usprawiedliwieniem istotném przyczyn i pobudek niemożności uiszczenia długu w terminie, nie znajdując co do powszechnego moratorium upoważnienia ani w dawnych prawach polskich, ani w prawie pruskiem, któreby tu mieć

(1) W chwili ostatecznego podziału Rzplitej, majątki ziemskie prywatne, jeden tylko stały opłacały podatek ustanowiony w r. 1789, ofiarą zwany, a wyobrażać mający $\frac{1}{10}$ część czystej z nich intraty; majątki duchowne dwa razy wyższej uległy opłacie. Rząd austriacki, który zajął Galicyę zachodnią (dzisiejsz. gub. radomską i lubelską, oraz powiat staniśławowski), pozostawił początkowo pobór ofiary w wysokości prawami polskimi oznaczonej, i tylko dekretem z d. 15 lutego 1797 r. rozwiniętym rozporządzeniem kommissyi Nadwornej Galicyi Zachodniej z d. 21 t. m. i r. stosownie do przyjętej w Austrii ogólnej zasady, ażeby wszystko jakiegobądź natury posiadłości ziemskie, podatek gruntowy ponosiły, ustanowił (dla niedotkniętych ofiarą) podatek *kontrybucyjnym* zwany, nawet z dóbr rządowych i królewskich od całej intraty lustracyą z r. 1789 wykazanej opłacać się winny, po potrąceniu którego, dopiero podatek kwarciały miał być z nich wyrachowanym. Następnie wszakże okazał się mniej jeszcze wstrzemięźliwym od rządu pruskiego w podwyższaniu podatków pod rozmaitemi nazwami, jakoto; pogłównie, wojenne, pożyczkowe, domowe, urbaryalne, dochodowe, i t. p.; nakładał także rozliczne opłaty, corocznie podwyższane; prócz tego patentem cesarza Franciszka z d. 20 sierpnia 1806 r., ofiara 10 i 20 grosza w Galicyi Zachodniej do 60% na lata 1807 do 1811 podniesioną została. (O podatkach gruntowych stałych p. Woj. Trzetrzewińskiego).

mogło swe zastosowanie, o ileby zaciągnięte długi odnosiły się do epoki rządu pruskiego; to ostatnie podaje wprowadzić ratunek dla nieszczęśliwego dłużnika w *indulcie* czyli moratorium, które dzieli się na powszechne i szczególne: pierwsze posługuje przeciwko wszystkim wierzycielom, drugie przeciwko pojedynczemu, ale takowe mogą być udzielone jedynie przez sąd właściwy, i to nie dłużej nad lat trzy, od daty udzielenia onego; gdyby wszakże środek ten uznanym był za nieunikniony, to autor pragnął dla dobra kraju, aby udzielanie lub odmawianie takowego upoważnienia, zwyczajnemu biegowi sprawiedliwości pozostawioném było. Oświadczył dalej, iż gdyby mógł być podanym plan systematu kredytowego z duchem narodowym zgodny, aby do jego wykonania Polaków nie zaś Niemców, użyć było można, toby mniej upatrywał szkody w utworzeniu téj ostatniej magistratury.

Różne te pisma i zawarte w nich pomysły, nadzieje i życzenia, nie uszły uwagi władz krajowych; rozbiieranemi były przez rady departamentowe i nie pozostały bez wpływu na prawodawstwo. Jakoż dla zaradzenia niedostatkowi gotowizny i ożywienia uspiętego handlu przez obfitszą jęj cyrkulacyą, wydany został pod d. 1 grudnia 1810 r. dekret króla Fryderyka Augusta w Dreźnie, upoważniający do wypuszczenia biletów kassowych na sumę 9 milionów złp. (1). Dla ożywienia zaś przemysłu krajowego pod d. 17 t. m. i r. dekret zachęcający

(1) Bilety te ubezpieczone na wszelkich dochodach celnych Wielkiego Księstwa, dzieliły się na trzy rodzaje: 700,000 sztuk jedno talarowych, 250,000 sztuk dwu talarowych i 60,000 sztuk pięcio talarowych; razem sztuk 1,010,000. Kassa główna wymiany w Warszawie ustanowiona zamieniała je w każdym czasie na gotówkę, po potrąceniu gr. 4 na każdym talarze. Wszelkie podatki do połowy w tych biletach wnoszone być mogły równie jak i wypłaty ze strony rządu czynione. Pomimo straty na zmianie biletów na gotowiznę, posiadacze ich spieszyli z takową, co spowodowało prędkie jęj wyczerpanie, przez co i wymiana w czasie późniejszym wstrzymaną być musiała, a wpływ biletów do kass skarbowych do opłat podatkowych ograniczony. Pozostała w obiegu znaczna ilość niewykupionych biletów skarbowych, stanowiła jedną z pretensyj z czasów rządu Księstwa Warszawskiego, do likwidacyi długów wewnętrznych tegoż rządu, przez ustanowioną na ten cel w Warszawie w r. 1824 Kommissyę Centralną Likwidacyjną. (O papierach publ. Fl. Zubelewicza).

rzekodzielników, rzemieślników i rolników cudzoziemskich do osiedlania się w Księstwie, udzieleniem rozmaitych przywilejów, jak uwolnieniem ich wraz z dziećmi od poboru wojskowego, oraz od wszelkich podatków i ciężarów publicznych, niemniej dopuszczeniem osiadania bez opłaty czynszu przez lat sześć, na gruntach pustych narodowych, przy zapewnieniu im swobodnego powrotu do kraju w każdej chwili i na każde zażądanie. Urządzenie to w zbawiennych celach wydane, naprowadziło znowu do kraju znaczną liczbę niemieckich osadników, z niemałą szkodą dla ludności krajowej i jego narodowej idei. Pod tą samą datą wydanym także został dekret dopuszczający allewiacyi we wszelkich podatkach i innych opłatach skarbowych, posiadaczom własności gruntowych i miejskich, tudzież włościanom, dotkniętym klęskami pożaru, wylewu lub gradobicia, pozbawiającego ich całorocznego dochodu; pod d. 29 t. m., dekret nakazujący przyspieszenie czynności Kommissyi Centralnej Likwidacyjnej. Z drugiej znów strony dla zabezpieczenia funduszków skarbu, bez zbytecznego uciążenia dłużników, wydanem zostało pod d. 24 stycznia 1811 r. urządzenie na systemacie kredytowym oparte, dotyczące owych summ bajońskich, przekazanych skarbowi Księstwa, którento urządzeniem dopuszczoném zostało dalsze kredytowanie wszelkich zaległych prowizyj aż po d. 24 czerwca 1810 r. pod warunkiem wszakże, iżby zaległe te prowizye na kapitał obrócone zostały, i od tak skapitalizowanych płacone były procenta poczynając od d. 24 grudnia t. r. 1810. Dłużnicy pragnący korzystać z tego urządzenia, mieli obowiązek przyjąć *solidarną* odpowiedzialność za długi wszystkich tych dłużników, którzy podobnyż zapis uczynią, które to solidarne zobowiązanie rozciągać się miało, na tyle tylko hipotekowanych na każdym dobrach długów, ile ich pierwsze $\frac{3}{5}$ taksowanej wartości obejmować będą. Opłata 6% od wierzytelności powiększonej doliczeniem do niej zaległych prowizyj, uiszczana przez lat 41 i $\frac{3}{4}$ w półrocznych terminach, umorzyć miała cały dłużny kapitał wraz z prowizyami. Na cały dłużny kapitał (objęty w $\frac{3}{5}$ wartości), wystawione być miały listy zastawne, na okaziciela, oparte prócz solidarnego poręczenia i na dobrach szczegól-

nych, aż do wysokości dłużnego kapitału, nieprzechodząc jednak $\frac{3}{5}$ ocenionej wartości dóbr. Papiery te nosić miały nazwisko *dóbr dłużnych*, przynosić dla ich posiadacza 5% rocznej prowizyi, bez możności wypowiedzenia kapitału; umarzalne drogą losowania, w wysokości odpowiedniej funduszowi amortyzacyjnemu. Kapitały lub ich części nie mieszczące się w pierwszych $\frac{3}{5}$ ocenionej wartości dóbr, nie miały podchodzić pod solidarne zobowiązanie, tylko dłużnicy ich mieli obowiązek, wystawienia na rzecz skarbu prywatnych obligacyj hipotecznych, umarzalnych także w ciągu lat 41 i $\frac{3}{4}$, opłatą 6%. Interesami powyższego instytutu kredytowego, zarządzać miała ustanowiona w tym celu główna Dyrekcyja Kredytowa, składająca się z prezesa i 6ciu członków mianowanych przez króla, z przybraniem przez dyrekcyę odpowiedniej liczby urzędników technicznych. Ustanowione w 6ciu departamentach agentury, zajmować się miały poborem i egzekucyą należności, Dyrekcyja Główna zaś ich kontrolą, wypłatami prowizyi od listów zastawnych i należności za listy wylosowane; wreszcie całym zarządem i kierunkiem instytucyi na zasadach w ustawie wskazanych, których rozwinięcie szczegółowe tejże Dyrekcyi poruczoném zostało (1). Wypadki wszakże polityczne, czy też inne trudności, snąć stanęły na przeszkodzie rozwinięciu się téj instytucyi, nigdzie bowiem nie znajdujemy śladu, aby takowa weszła w wykonanie. Jakkolwiekbydz, ustanowiona instytucya nie prędko podać mogła środki pieniężne wyczerpanemu skarbowi Księztwa a wydatki wzrastały codziennie; dla zaradzenia przeto najnaglejszym jego potrzebom, król saski dekretem z d. 22 kwietnia 1811 r. upoważnił posła swego przy dworze francuzkim hr. Einsiedel do zaciągnięcia na rzecz skarbu Księztwa Warszawskiego pożyczki 12tu milionów franków od bankierów Perregaux Lafitte et C^{uie} w Paryżu. Pożyczka ta pod d. 17 maja t. r. zawarta, składać się miała z 12,000 biletów na okaziciela, każdy po 1,000 fr. z proc. 6%. Termin złożenia pożyczki do d. 30 czerwca 1812 r. był rozciągnięty; lecz ile podają, tylko 7,795 biletów było wy-

(1) Dziennik praw Księztwa Warszawskiego Tom III.

puszczonych. Umorzenie przez losowanie następować miało corocznie w $\frac{1}{12}$ części, rachując od d. 31 grudnia 1813 roku, z opłatą wylosowanych biletów w Paryżu. Pożyczka zabezpieczoną była na połowie dochodów z kopalni soli w Wieliczce, z dodaniem warunku, iż żadna zmiana polityczna długu zaciągniętego nadwierać nie może. Pretensye ztąd później do skarbu Księstwa Warszawskiego powstałe, uregulowane zostały ostatecznie przez konwencją paryżką z d. 15 (27) września 1816 r. (1).

Tymczasem owo zadekretowane urządzenie co do summ bajońskich, widocznie dobrego przyjęcia u mieszkańców nie znalazło, skoro, na zanesioną prośbę dłużników summ powyższych, którzy nie zamierzali korzystać z dekretu z d. 24 stycznia 1811 r., instytut kredytowy stanowiącego, król saski dozwolił uiszczenia przypadających od nich kapitałów w latach 16stu.

Myśl wszakże w dekreście powyższym (z d. 24 stycz. 1811 r.) zawarta, nie przeszła bez wywołania w swym czasie rozmaitych projektów: pomiędzy innemi prezes sądu apellacyjnego Księstwa Warszawskiego Onufry Wyczzechowski, ogłosił drukiem, w miesiącu marcu tegoż roku (1811) w Warszawie: *Projekt utworzenia systematu kredytowego, w celu umorzenia długów prywatnych*; w którym uznając proponowaną przez rząd Księstwa ustawę kredytową za nader odpowiednią zamierzonemu celowi, i pożyteczną dla kraju, doradzał upraszać króla, iżby dobrodzieństwo podobne rozciągnął i do wszystkich długów prywatnych (2). Pismo to wywołało wiele zurzutów, a między innemi odpowiedź, także drukiem ogłoszoną (bez wymienienia roku i miejsca druku) ze strony posła siedleckiego Jana Niemiery, który w doradzanym środku upatrywał nadwierzenie wiary publicznej, zabicie przez to

(1) O papierach publiczn. Fl. Zubelewicza.

(2) Projekt Onufrego Wyczechowskiego różnił się w tém od ustawy rządowej dotyczącej systematu kredytowego dla summ bajońskich, iż umorzenie całkowitego długu ograniczał do lat $36\frac{3}{4}$ za opłatą po $6\frac{1}{4}\%$ proc. rocznie, z czego przeznaczał 5% na powyżą, 1% na umorzenie i $\frac{1}{4}\%$ na koszta administracyi, kiedy ustawa rozciągała umorzenie do lat $41\frac{3}{4}$ przy opłacie rocznej 6% w której mieścił się już i proc. $\frac{1}{4}\%$ na koszta administracyi.

reszty kredytu, a w następstwie zupełną ruinę tak dłużników jak i ich wierzycieli. Zarzuty te były powodem Onuf. Wyczechowskiemu do ogłoszenia w mcu kwietniu t. r. objaśnienia *do projektu ratowania zadłużonych obywateli, czyli umorzenia długów prywatnych, ciążących dobra ziemskie*, w którym odpierając czynione projektowi swemu zarzuty, oświadcza między innemi, iż nie było bynajmniej jego zamiarem, jak to niektóre osoby mylnie sobie tłumaczą, aby wierzyciele należności swoje z dóbr kapaliną przez ciąg lat $36\frac{3}{4}$ odbierać mieli, lecz owszem iżby każdy wierzyciel mający kapitał zapisany w $\frac{3}{5}$ wartości dóbr dłużnych, *natychmiast całkiem* zaspokojony został; z tą tylko różnicą, że nie w gotowiznie, bo jój w kraju nie masz, ale w papierach kurs publiczny mających, czyli tak nazwanych *Listach zastawnych*: że tabella dołączona do projektu jego, obejmująca rozkład opłat i umorzenia na lat $36\frac{3}{4}$ (a raczej na lat 37, tylko że ostatnia rata byłaby przeszło o $\frac{1}{4}$ mniejszą od poprzednich) nie odnosiła się bynajmniej do wierzytelności, a do dłużników, i stopniowój tą drogą spłaty, wypuszczonych przez Stowarzyszenie Kredytowe Ziemskie papierów, przez co zapewniłoby się takowym papierom w obiegu, konieczny kredyt i wpłynęło na podtrzymanie ich kursu; że wreszcie zamiarem opłat wyrachowanych było i to, aby z czasem obywateli zadłużonych, zupełnie wyprowadzić z długów. Oznajmia autor w końcu, iż według jego przekonania ogłoszony projekt obejmuje nie tylko dla dłużników ale i dla wierzycieli największe dogodności, jakich tylko w owój epoce życzyć sobie można; że obejmuje on takie dla wierzycieli korzyści, jakichby tylko w czasach najpieniężniejszych, z brzęczącej swój gotowizny spodziewać się mogli; że jedno tylko ograniczenie zawiera dla nich, to jest, że im odejmuje wolność dręczenia swych dłużników, a dręczenia ich bezskutecznie; gdyż jeżeli gotowizny w kraju nie masz, to jój z nich nie wycisną. Z drugiej zaś strony odjęcie to wolności wierzycielom, posłuży na ich własny użytek, gdyż jeżeli pierwszój hypoteki nie mają (która jak wiadomo, po największej części jest w rękach zagranicznych kapitalistów), utracą zupełnie i na zawsze swoje kapitały. Bądź co bądź starcia takowe przyczyniały się do rozjaśnie-

nia kwestyi i przysposabiała powolnie drogę dla dalszych w tym kierunku prac i pomysłów.

Gdy jednak żaden z wydanych w owym czasie dekrety nie wpływał na uregulowanie stosunków pomiędzy dłużnikami a wierzycielami, a nacisk tych ostatnich zagroził wyzuciem znacznej części posiadaczy dóbr ziemskich z ich majątków, co by pociągnęło za sobą klęskę krajową; król saski przeto dla zasłonięcia tych ostatnich od zupełnej ruiny, mając sobie przełożonem przez radę ministrów Księstwa Warszawskiego, iż zniszczenia wojenne i inne klęski, które mieszkańców tegoż Księstwa, a osobliwie posiadających nieruchomości dotknęły, będąc niemal powszechnymi, stawiają tych ostatnich w niemożności uczynienia zadosyć swym zobowiązaniom: dekretem z d. 18 czerwca 1810 r. upoważnił sądy do przedłużenia tego rodzaju dłużnikom terminu wypłat wierzytelności przed powołanym dekretem zaciągniętych, nie więcej wszakże jak na rok jeden, rachując od d. 24 czerwca t. r., a to pod obowiązkiem uiszczania regularnego prowizyi, czynszów i innych bieżących opłat, z zastrzeżeniem oraz, iż nieopłacający prowizyj przypadających w ciągu przedłużenia terminu wypłaty kapitału, utracą dobrodziejstwo takowego przedłużenia (1). Gdy jednak termin oznaczony dobiegał, a położenie właścicieli nieruchomości w niczem się nie polepszyło, tenże monarcha zważając, iż okoliczności, które mu były powodem do wydania dekretu z d. 18 czerwca 1810 r. ciągle trwając, stawiają dłużników w niemożności uiszczenia się swym wierzycielom, dekretem z d. 11 maja 1811 r. postanowił: „iż sądy podług prawideł poprzedniego dekretu, upoważnione są przedłużyć termin, jeszcze na rok jeden, to jest do d. 24 czerwca 1812 r.” Od rozporządzenia tego wyjątkami zostały jedynie długie, które prawa handlowe, tudzież przepisy względem summ bajoniskich obejmowały (2). Było to więc przedłużenie od roku do roku *moratorium*, chociaż nazwa ta w żadnym z powyższych dekretów użyta nie została. Wreszcie dekre-

(1) Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego. T. II.

(2) Idem T. III.

tem z d. 19 czerwca 1812 r., owe moratorium do dnia 24 czerwca 1813 r. przedłużoném zostało (1).

Obok tego zważając, iż dobra nieruchome dla powszechnego braku kapitałów, podczas przymuszonych publicznych sprzedaży, ze szkodą dla dłużnych właścicieli, z uszczerbkiem dla wiary publicznej i kredytu, a nareszcie ze szkodą dla samych wierzycieli, za bezcen prawie sprzedawane bywają, i chcąc nadal zapobiec takowym szkodom; król saski dekretem z d. 26 czerwca 1811 r. postanowił: iż każdy z wierzycieli dłużnego właściciela dóbr nieruchomych, a nawet sam dłużny właściciel, ma prawo żądać, aby dobra jego, wystawione na przymuszoną publiczną sprzedaż, nie były przysądzane niżej $\frac{2}{3}$ części ich wartości; do oznaczenia której, wskazał dekret dwie następujące zasady: 1) gdzie taksa sądowa nastąpiła, ta służyć miała za prawidło, z tém jedynie ograniczeniem, iż osobom interesowanym wolno było czynić wnioski i dowodzić, iż wartość wówczas o $\frac{1}{4}$ część za wysoko wyprowadzoną została; 2) gdzie zaś żadna taksa nie nastąpiła, cena przedażna brana być miała za prawidło, z wolném jednak dowodzeniem wyższości lub niższości rzeczywistej dóbr wartości (2).

Powodem do wydania tego ocalającego na pozór dekretu, był przedstawiony królowi pomiędzy innemi następujący wypadek co do dóbr Załęże Małe, połowa wsi, wraz z gruntami na Załężu Wielkim, położonemi w departamencie warszawskim: wypadek, który da zarazem miarę fluktuacyi ceny majątków ziemskich, w krótkiej epoce czasu, obejmującej zaledwie lat kilkanaście. Majątek ten nabył Leon Bielicki od Piotra Kaszarowskiego w d. 16 kwietnia 1796 r. za summę złp. 27,850 i odprzedał go w r. 1800 d. 7 grudnia Adamowi Stępkowskiemu za złp. 45,000, a następnie odkupił od niego w roku następnym 1801 za tenże sam szacunek; zaś w d. 29 lipca r. 1805 sprzedał je powtórnie Janowi Bagińskiemu za summę złp. 50,000 i porękawiczego złp. 600. Nabywca wniósł przy kontrakcie złp. 25,585 gr. 13, zapłacił porękawiczne złp. 600 i przejął długu złp. 585 gr. 13, resztę zaś szacunku w summie złp. 23,829 gr. 4, zobowiązał się zapłacić w r. 1806. Z po-

(1) Dziennik Praw Księstwa Warszaw. T. IV. (2) Idem T. III.

wodu nieuiszczenia w terminie owój reszty, pozostała wdowa po Leonie Bielickim, oraz opiekun jój dzieci Szaniawski, pozwali nabywcę i w d. 10 października 1808 r. zyskali wyrok przysądżający im tę summę, którą exekwując uzyskali od Jana Bagińskiego à conto złp. 12,000, tak że im pozostało do żądania tylko złp. 11,829 gr. 4 oraz zaległy procent od r. 1806. W drodze zarządzonej ponownej exekucyi co do téj ostatniej summy, wystawione zostały dobra na sprzedaż publiczną, i takowe, oprócz zabudowań w gruntach ornych i pod lasami 15 włók obejmujące, kupiła też wdowa Bielicka za summę złp. 12,500 najwyżej postąpioną w d. 31 maja 1811 r., to jest za swą jedynie wierzytelność i zalegające od niej procenta. Tym sposobem Bagiński, zapłaciwszy najprzód złp. 25,585 gr. 13 i porękawicze, zaspokoiwszy wierzytelność złp. 585 gr. 13; a następnie już za Księstwą większą połowę resztującego długu w ilości złp. 12,000 czyli zapłaciwszy w ogóle złp. 38,770 gr. 26 wyszedł z kijem z majątku za niedopłacone złp. 11,829 gr. 4 (1).

W tymże roku 1811, w samym departamencie bydgoskim, było wywłaszczeń przymusowych siedm, których rezultat jest następujący: 1) Dobra Lubrańszczyzna nabyte dawniej za złp. 900,000 sprzedane zostały za złp. 400,000. 2) Dobra Rucitoskie nabyte za złp. 650,000, sprzedano za złp. 180,000. 3) Dobra Trzaski nabyte za złp. 200,000, sprzedano za złp. 40,000. 4) Dobra Ruck Mały nabyte za złp. 220,000, sprzedano za złp. 40,000. 5) Dobra Ziemięcin nabyte za złp. 400,000, sprzedano za złp. 100,000. 6) Dobra Imielinek nabyte za złp. 120,000, sprzedano za złp. 20,000. Wreszcie: 7) Dom w Brześciu ze stajniami, dwoma ogrodami, z gruntami na 40 cwiertni wysiewu, z budynkami gospodarskimi, austeryą i t. p. nabyty za złp. 27,000, sprzedany został za złp. 6,000. W ogóle na summie wynoszącej z dawnego kupna złp. 2,517,000, stracili wywłaszczeni posiadacze złotych polskich 1,731,000 (2).

Rzecz prosta, iż w obec tego, rząd nie mógł pozostać obojętnym, i że należało mu jakieś środki zapobiega-

jące obmyślić; zdawało mu się, iż dekret przezeń przygotowany pod d. 26 czerwca 1811 r., majątki obywatelskie od zgubnych skutków wywłaszczenia ocali, i zapewne nie był on bez pewnego ochraniającego wpływu; przyniósł za sobą wszakże inne zle nie przewidywane, gorsze może w swych skutkach od tego, któremu chciał zaradzić: stał się albowiem zarodem do wieloletniego pieniactwa pociągający za sobą szereg procesów toczących się po wszystkich instancjach i może stał się jedną z główniejszych przyczyn zrujnowania do reszty kredytu hipotecznego, a zastąpienie go kredytem mniej znanym poprzednio, wierzycieli tak zwanych doraźnych (lichwiarzy), przekładających krótkotrwałą pożyczkę za rewersem z lichwą, nad bezpieczeństwo hipoteczne, narażającego przy dochodzeniu swęj satysfakcyi na szykany różnego rodzaju o takę dobr. Wtedyto ówczasowy minister sprawiedliwości Felix hr. Łubieński, chcąc podźwignąć upadły kredyt hipoteczny, przedstawiał potrzebę zaprowadzenia Towarzystwa Kredytowego; lecz zaszle okoliczności grożące nowęm wstrząśnieniem kraju, nie dopuściły nadania dalszego rozwinięcia temu projektowi.

Tymczasem zbierały się chmury brzemiennie nieszczęściami, nastąpiła pamiętna kampania r. 18¹²/₁₃, która nowych od kraju zapotrzebowala ofiar w ludziach i pieniądzech. Rada ministrów Księstwa nie mając środków zaopatrzenia zażądanych od nię wojsk narodowych, przez uchwałę z d. 4 listopada r. 1812 nakazała *pożyczkę wojenną*, ze względu iż podatki kraj ciężące, już na lat kilka naprzód, to gotowizną, to w rekwizycyach i dostawach wojennych wyczerpane zostały. I tę znowu pożyczki ciężar spadł na właścicieli ziemskich, uchwała bowiem powyższa stanowiła, iż właściciele dóbr podczas trwającej wojny, od każdego złotego w podatkach opłacanego wnosić byli winni sposobem pożyczki co rok po gr. 10, opłacający podatek osobisty od złp. 1go po gr. 15; podatek zaś patentowy miał być w podwójnej ilości złożony. Z tą pożyczką połączono jeszcze *nadzwyczajną ofiarę narodową* w wysokości $\frac{1}{4}$ części pobieranych rocznie wszelkich płac etatowych, z wyjątkiem jedynie tych, które przez wojskowych w czynnej służbie zostających były pobierane. De-

kretem z d. 14 grudnia r. 1812 uwolniono jeszcze od ofiary wszystkich niżej 2,000 złp. płatnych, a od złp. 2,000 do złp. 4,000 pobierających, tylko ofiarze $\frac{1}{8}$ części podano (1).

Wiadomemi są skutki téj kampanii, w skutek której runęła cała krucha budowa Wielkiego Księstwa Warszawskiego; wojska rossyjskie zajęły jego stolicę w dniu 8 lutego 1813 r., a na dniu 22 marca (3 kwietnia) t. r. ogłoszoną została Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego, jako władza rządząca, do której przeznaczeni zostali przez cesarza Alexandra Igo: na prezesa, rzeczywisty tajny radca Łanskoy; na vice prezesa, tajny radca Nowosiltzoff. Zaś na członków: tajny radca Tomasz Wawrzecki i rzeczywisty radca stanu książę Xawery Drucki Lubecki, a do przedmiotów skarbowych, dyrektor dóbr króla saskiego Kolomb. Przedłużyło się w prawdzie przez ciąg r. 1813 i 1814 wątle jego istnienie pod opieką zwycięzcy; ale podobne do ostatnich chwil konającego, nie mogło powrócić mu wyczerpanych sił. Wojna i nieoddzielne od niej klęski weszły znowu w progi tylekroć niemi nawiedzane, zubożałych wsi i miast polskich, przywodząc mieszkańców do ostatniej nędzy (2). Gdy w zakres

(1) W skutek obudwu tych zwolnień, bardzo małą sumnę ściągnięto, zwłaszcza że utworzona Rada Najwyższa tymczasowa Księstwa rozporządzeniem swém z d. 17 sierpnia 1813 r. takową w zupełności uchyliła, zapewniając zwrot późniejszy samej pożyczki wojennej. I w istocie była ona w swéj kolei rozpatrywana przez Kommissyę Centralną Likwidacyjną Królestwa i jéj dowodami zaspokojoną została. (Zubelewicz o papierach publicznych).

(2) Jak oplakaném było podówczas położenie mieszkańców Wielkiego Księstwa, znajdujemy to poświadczoném urzędownie w mowie ministra spraw wewnętrznych, przy zdaniu sprawy pierwszemu sejmowi Królestwa, na posiedzeniu połączonych izb w d. 27 marca 1818 r. W mowie swéj minister zwracając się do przeszłości, pomiędzy innemi przytoczył: — „Byłoby zbyt bolesném a bezpożyteczném kreślić obraz szczegółowy wycieńczenia, nędzy i wyludnienia, do jakich kraj nasz został przywiedzionym przez udział w odległych a niszczących wojnach, jakiego odeu wymagało, przez przechód nieprzeliczonych wojsk, których musiał zaopatrywać potrzeby, przez utrzymywanie zbyt licznej siły zbrojnej nieodpowiedniej weale do posiadanych środków; w skutek niezwykłej śmiertelności tak w miastach jak i po wsiach spowodowanej roznoszeniem zaraźliwych chorób przez nieprzeźorne zakładanie i przewożenie szpitali wojskowych.”...

niniejszej pracy, nie może wchodzić opis wypadków wojennych, oraz zaszłych po nich zmian politycznych, jak tylko o tyle, o ile takowe ścisły mają związek z przedmiotem lub o ile takowe oddziaływały bądź pośrednio, bądź bezpośrednio na kredyt i położenie majątkowe kraju; pomijając przeto takowe, przejdziemy wprost do traktatu wiedeńskiego z r. 1815, na mocy którego Wielkie Księstwo Warszawskie z pewnemi zmianami terytoryalnemi, połączone zostało z Cesarstwem Rossyjskiem węzłem konstytucyjnym, i oddane pod nazwą Królestwa Polskiego, pod panowanie cesarza wszech Rossyi Alexandra Igo, jako króla polskiego i jego następców.

Dla przyniesienia ulgi tylu klęskom, Rada Tymczasowa ustanowiła komitet centralny z członków rad generalnych wszystkich departamentów, celem bliższego zbadania cierpień i potrzeb ludności. W skutek jego przedstawień kraj zaopatrzonym został w sól; wprowadzenie towarów zagranicznych dozwolone i handel zewnętrzny ożywiony i t. d.

